

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,

czwartek

5 lutego

1948 r.

Rok IV

Nr 35

(941)



Kategoryczne NIE Szwecji

na sugestie przyłączenia się jej do bloku zachodniego
Oficjalna deklaracja min. Undena wobec parlamentu

SZTOKHOLM, 4. 2. (AP). — Szwecja odmówiła kategorycznie przez swego ministra spraw zagranicznych, wzięcia udziału w „Unii Zachodniej”, zaproponowanej przed kilku dniami w Izbie Gmin przez ministra Bevina. Szwecja pragnie zachować w dalszym ciągu politykę neutralności.

Dzisiaj o godz. 10 rano, w wypełnionej po brzegi sali parlamentu szwedzkiego, w której zebrał się posłowie i senatorowie obu izb, szwedzki minister spraw zagranicznych, Oosten Unden, wygłosił oficjalne ekspozycje, w którym odrzucił sugestie Bevina na temat utworzenia „Unii Zachodniej”.

Minister oświadczył: „Rząd jest przekonany, że obrzucenie większości narodu szwedzkiego

nie pragnie połączenia się z żadnym blokiem bez względu na to, czy przybrałoby to formy paktu, sojuszu, tajnego porozumienia, czy też zobowiązań na wypadek konfliktu. Jeżeli Narody Zjednoczone działają będą zgodnie z programem wyrażonym w Karcie, to stanowisko Szwecji będzie zawsze określone jej zobowiązaniami wobec ONZ”.

Minister podkreślił dalej, że tworzenie bloków podważa autorytet Organizacji N. Z. i stwierdził, że Szwecja pragnie kontynuować politykę neutralności.

Jednym z zasadniczych postulatów szwedzkiej polityki zagranicznej jest jak podkreślił minister Unden, wzmocnienie więzów przyjaźni z Danią i Norwegią. We współpracy krajów skandynawskich — powiedział on — leży cel i zasięg naszej polityki zagranicznej”.

Szwedzkie koła polityczne podkreślają z wielkim naciskiem znaczenie deklaracji Undena. Panuje tu powszechne przekonanie, że przed wyrażeniem swego oświadczenia, min. Unden porozumiewał się z rządami Norwegii i Danii, których stanowisko w związku z proponowaną przez Bevina „Unią Zachodnią” jest identyczne ze stanowiskiem Szwecji. Korespondenci zagraniczni wyrażają przekonanie, że oczekiwać należy w najbliższym czasie oficjalnych oświadczeń przedstawicieli rządów Norwegii i Danii na ten temat.

W kołach sztokholmskich przypomina się, że Szwecja odniosła się swego czasu b. nieprzychylnie do układu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi, który mocno ograniczał jej niezależność. Korespondenci podkreślają także, iż najważniejszym bodaj powodem odmowy Szwecji wzięcia udziału w planach „Unii Zachodniej” są jej żywe stosunki handlowe z krajami Europy Wschodniej, a m. in. z Polską, od której Szwecja otrzymuje niezbędny dla jej gospodarki narodowej węgiel.

Oczekujemy powrotu

Przez długie miesiące brytyjskie władze okupacyjne, wysuwając najrozsądniejsze motywy, starały się odwieść reemigrację dziesiątków tysięcy ludzi, których praca w dobie obecnej jest niezbędna ojczyźnie.

Ba, uciekano się nawet do tego rodzaju niepoważnych argumentów, jak kwestionowanie polskości naszych „Westfalałów”, elementu, który rego nie zdołał złamać najbardziej bezwzględny, stosowany przez Niemców pół wieku, nacisk germanizacyjny.

Tymczasem sprawa jest niezwykle prosta. Nie powinna ona budzić w nikim rozsądnym najmniejszych wątpliwości. Dzieje tego skupu emigracyjnego dowiodły aż nadto wystarczająco, że polskość jego nie był nigdy zdawkowym frazesem, że wiła głęboko w sercach tego ludu, który potrafił na obczyźnie stworzyć własne, bujne, narodowe i społeczne życie.

Dlatego też opinia polska z prawdziwą radością przyjęła do wiadomości fakt, że Solusznica Rada Kontroli w Berlinie uskokunkowała się pozytywnie do całej sprawy, że „Westfalałom” ułatwi się wyjazd do Polski. Przystają oni wreszcie być „Niemcami polskiego pochodzenia”, według używanej dotychczas przez brytyjskie władze okupacyjne nomenklatury.

Pewien niepokój może w nas jedynie wzbudzać zastrzeżenie władz brytyjskich, że mianowicie ci „Westfalałcy” wróca, „którzy nie są zatrudnieni na istotnych odcinkach pracy”. Wiem, że tamtejsi robotnicy polscy są naprawdę doskonałymi fachowcami i że wyjazd ich może przejściowo odczuć ten, czy inny zakład pracy w Bizonii. Jednak trudno jest uwierzyć, by nie można było zastąpić odcędzających Polaków przez Niemców wysiedlonych z Polski, o których angielscy meżowie stanu tak się troszcza.

Nie można wymagać od Polaków, aby wysłkiem swego robotnika budowali niemiecki potencjał przemysłowy, podczas gdy w zniszczonym przez tychże Niemców kraju odczuwany jest ciągle brak rąk do pracy.

Dlatego też zastrzeżenie brytyjskie należy traktować jako zastrzeżenie natury raczej formalnej, ułatwiające władzom okupacyjnym wycofanie się z nieprzejednanego dotychczas w tej sprawie stanowiska.

Zasada, która w tym wypadku wyznaje strona polska, jest jasna. Wszyscy Polacy bez względu na posiadane obywatelstwo, którzy chcą powrócić do kraju, mogą to uczynić bez przeszkód. Zwłaszcza, że posiadany przez nich paszport obywatelski jest wynikiem węgiewej niewoli narodu polskiego, która niejednokrotnie zmuszała nas do szukania zarobku poza granicami Polski.

Nie sądzimy, aby znalazł się ktoś, kto zdołałby podważyć słuszność tego poglądu.

Nowy manewr przedwyborczy

Prezydent Truman
przybiera pozę obrońcy Murzynów

WASZYNGTON, 4. 2. (PAP). — Wczoraj Truman skierował do Kongresu oświadczenie nadzwyczajne, zawierające program praw obywatelskich, których realizację prezydent zaleca Kongresowi. Jest ono logicznym uzupełnieniem jego oświadczenia z 14 stycznia i niewątpliwie dalszym ciągiem kampanii przedwyborczej przeciwko niebezpiecznemu utworzeniu w USA trzeciej partii.

Oświadczenie Trumana zaleca m. in. utworzenie specjalnego departamentu praw obywatelskich w ministerstwie sprawiedliwości i odpowiednich stałych komisji przy prezydencie i kongresie, wydanie federalnej ustawy antylynchowej, zapobieżenie dyskryminacji w dziedzinie zatrudnienia i płac, zniesienie dyskryminacji rasowej w pociągach i innych środkach komunikacyjnych, przyznanie praw wyborczych ludności kolorowej stanu Waszyngtonu oraz nadanie Alasce i w wyspach Hawajskim statutu stanowego.

Oświadczenie Trumana oparte jest na ogłoszonym niedawno raporcie specjalnej komisji praw obywatelskich, nie uwzględnia jednak wielu ważnych jej założeń; m. in. w sprawie zniesienia segregacji rasowej w armii amerykańskiej.

W tutejszych kołach politycznych podkreśla się, iż program praw obywatelskich, ogłoszony przez Trumana, nie ma żadnych szans uchwalenia go przez obecny Kongres i podyktowany został wyłącznie względami wyborczymi. Koalicja demokratów z południa i republikanów z północy, zainteresowanych w utrzymaniu społecznego i ekonomicznego status quo mniejszościowych grup USA z Murzynami na czele, potrafi nie dopuścić do realizacji tego programu.

Bazy amerykańskie na Azorach

WASZYNGTON 4. II. (PAP). Departament Stanu podał do wiadomości, że rząd portugalski zgodził się na przedłużenie prawa utrzymywania przez Stany Zjednoczone bazy lotniczej Lagens na Azorach.

Poprzedni układ, dotyczący bazy lotniczych na Azorach, wygasł 31 grudnia 1947 roku. Nowy układ będzie wkrótce podpisany i będzie przewidywał prawo Stanów Zjednoczonych utrzymywania tych baz na przeciąg od 3 do 5 lat.

Business

LONDYN, 4. 2. (PAP). — Dziennik egipski „Al Myszri” donosi z Nowego Jorku, że rząd Stanów Zjednoczonych odnosi się przychylnie do projektu ustanowienia powiernictwa Egiptu nad Libią. Jednakże wzmianka o poparcie kandydatury Egiptu, rząd amerykański będzie domagał się od Egiptu zgody na utworzenie w jednym z portów bazy dla swej marynarki wojennej.

Obrady Frontu Ojczyźnianego w Bułgarii

Premier Dymitrow — przewodniczącym

SOFIA, 4. 2. (PAP). W poniedziałek i wtorek w stolicy Bułgarii trwały obrady II Kongresu Frontu Ojczyźnianego z udziałem delegatów z całego kraju oraz licznych gości zagranicznych m. in. z Jugosławii, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i demokratycznej Grecji. Obrady toczyły się w wielkiej sali Teatru Narodowego.

SOFIA, 4. 2. (PAP). We wtorek po południu uchwalony został na Kongresie bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego nowy statut Frontu.

Statut stwierdza, że Front Ojczyźniany będzie w dalszym ciągu pro-

wadził nieubłagająco walkę przeciwko niedobitkom faszyzmu i reakcji. Front będzie dążył do konsolidacji niepodległości i suwerenności Republiki Bułgarskiej, o podniesienie poziomu życia narodu oraz poziomu kulturalnego i do wywołania szerszych rzesz narodu bułgarskiego od wszelkiego wyzysku.

Premier rządu bułgarskiego, Dymitrow, został przez aklamację wybrany przewodniczącym Frontu Ojczyźnianego.

W czasie obrad Kongresu na ulicach Sofii odbył się wielki wiec, do którego przemówił premier Dymitrow.

row oraz członkowie delegacji zagranicznych, przybyli na obrady Kongresu.

Hitler i Ewa Braun przed Trybunałem Denazyfikacyjnym

BERLIN, 4. 2. (PAP). Przed Trybunałem Denazyfikacyjnym w Monachium odbędzie się wkrótce zakończony proces przeciwko Hitlerowi i jego żonie Ewie Braun.

Proces ma na celu ulegalizowanie konfiskaty ich majątku, który, po przejęciu go przez państwo, zostanie użyty na pokrycie roszczeń sojuszników z tytułu reparacji.

Trybunał orzeknie jednocześnie przypadek majątku innych członków niemieckich przestępców wojennych — Göringa, Franka, Streichera, Funka, Seyssa Inquarta, Hessa, von Schiracha i Martina Bormana.

Nowa grupa dzieci polskich wydarto germanizacji

NORYMBERGA 4. II. (PAP). Dr. Hrabar, prowadzący z ramienia władz polskich poszukiwania dzieci polskich na terenie Niemiec, zdołał ostatnio odnaleźć grupę dzieci, pochodzących z różnych stron Polski, które bądź zostały wywiezione do Niemiec wraz z rodzicami i później odebrane rodzicom, bądź też pozostały po śmierci rodziców w obozach.

praw. Niestety, bocian nie mógł swym długim dziobem zebrać okruszyn z talerza. To samo grozi Włochom.

Kraj ten nie będzie mógł wykonać swych zobowiązań wobec Ameryki, gdyż przekraczała one jego możliwości. Natomiast Stany Zjednoczone w pełni wykorzystają przywileje wynikające z układu.

Stany Zjednoczone usiłują przekształcić Włochy w swą kolonię.

Do artykułu dołączona jest obszerna mapa morza Śródziemnego, nad którą widnieje napis „morze Amerykańskie”.

Jak w bajce o lisie i bocianie

wyglądają „równe szanse” partnerów nowego traktatu włosko-amerykańskiego

RZYM 4. II. (PAP). — Dnia 2 lutego br. podpisany został między Włochami i Stanami Zjednoczonymi „przyjaźni, handlu i żegludze”. Zasadnicze postanowienia układu zostały przygotowane przez Departament Stanu i przyjęte przez rząd de Gasperi bez większych zmian.

Według wersji oficjalnej, nowy układ ma zastąpić umowę handlową z roku 1871, zerwaną przez Mussoliniego w roku 1937. Umowa została zawarta na 10 lat od chwili jej ratyfikacji przez Kongres amerykański i przyszyły parlament włoski.

W kołach politycznych nie ukrywa się, że układ włosko-amerykański opiera się na fikcji „równych możliwości i równych praw”. Obywatele obu krajów będą mieli prawo swobodnego przebywania na terytorium drugiego państwa, rozwijania tam wszelkiej działalności handlowej, przemysłowej, finansowej, kulturalnej, propagandowej, nabywania nieruchomości i ruchomości, prowadzenia badań geologicznych i eksploataowania bogactw naturalnych. Rzecz jasna, że z praw tych będzie mogła korzystać tylko jedna strona, a mianowicie strona amerykańska.

Włoska prasa demokratyczna atakuje rząd de Gasperi za podpisanie tego układu.

PARYŻ 4. II. (AP). — Prasa francuska, komentując zawarcie traktatu włosko-amerykańskiego, stwierdza, iż traktat ten jest wyrazem polityki kolonizacyjnej USA.

„Wszystko wygląda pięknie na papierze — pisze „Humanité” — W rzeczywistości jednak sytuacja przedstawia się nieco inaczej. Pamiętajmy bajkę La Fontaine’a o lisie i bocianie, którzy zasiadli razem do stołu i korzystali z równych

Sprawa zwrotu tych 8 statków wysunięta została przez rząd USA podczas pertraktacji radziecko-amerykańskich, w sprawie uregulowania należności za dostawy z tytułu lend-lease'u.

ZSRR zwraca statki otrzymane od USA na warunkach lend-lease'u

MOSKWA 4. II. (PAP). — Agencja TASS donosi, że ambasador radziecki w Waszyngtonie, Paniuszkin zawiadomił rząd USA, iż w ciągu najbliższych 2 miesięcy Związek Radziecki przekaże władzom amerykańskim 7 statków — cystern i jeden statek transportowy, otrzymane w swoim czasie od Stanów Zjednoczonych w ramach dostaw lend-lease'u (ustawy o pożyczce i dzierżawie).

Statki te zostały wysłane do USA podczas pertraktacji radziecko-amerykańskich, w sprawie uregulowania należności za dostawy z tytułu lend-lease'u.

Światowa sytuacja gospodarcza na porządku obrad

6 Sesji Rady Gosp. — Społ. ONZ

WASZYNGTON 4. II. (PAP). — W Lake Success 3 b.m. rozpoczęła się 6 sesja Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, która potrwa 4-6 tygodni.

Porządek dzienny sesji obejmuje 40 punktów, m. in.: 1) dyskusję nad przygotowaniem przez sekretariat sprawozdaniem o światowej sytuacji gospodarczej oraz nad sprawozdaniem komisji ekonomicznej dla Europy, Azji i Dalekiego Wschodu; 2) powołanie do życia komisji ekonomicznych dla Ameryki Łacińskiej i Bliskiego Wschodu; 3) kontynuację prac nad międzynarodową kon-

wencją o ludobójstwie; 4) omówienie zasad akcji na rzecz Międzynarodowego Funduszu Dziecka; 5) wybór trzech neutralnych członków 9-osobowej Mieszanej Komisji Gospodarczej dla Palestyny oraz 6) sprawę zatrzymania przez USA złota jugosłowiańskiego.

Na pierwszym posiedzeniu rady społeczno-ekonomicznej dokonano wyboru przewodniczącego, którym został delegat Libanu dr. Malik oraz wiceprzewodniczącego, którym został delegat Białorusi Leonid Zmisłki.

„W Kilonii się handluje i łowi ryby“

— twierdzą Anglicy,

lecz na skontrolowanie czy tak jest istotnie nie chcą się zgodzić

MOSKWA 4. II. (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu komitetu koordynacyjnego delegacji radzieckiej, za proponowała, by wspólne organy Międzyspojużniczej Komisji Kontrolnej w jak najszybszym czasie zbadały sytuację w niemieckich portach, aby zdecydować, jakie urządzenia w tych portach należy zniszczyć, a jakie wykorzystać dla pokojowych celów handlowych. Wniosek radziecki został przez stronę brytyjską i amerykańską odrzucony. „Krasnaja Zwiezda“, omawiając tę sprawę, twierdzi, iż władze anglo-amerykańskie starają się ukryć istotną sytuację w niemieckich portach wojennych i uniemożliwić również na tym odcinku demilitaryzację Niemiec. Dziennik cytuje — jako przykład — port kilonijski.

W r. 1871 Kilonia przekształcona została w główny ośrodek niemieckiej marynarki wojennej. Całe wschodnie wybrzeże zatoki Kilonijskiej zabudowane zostało stoczniami wojennymi.

Po klęsce Niemiec w pierwszej wojnie światowej, Kilonia nie zosta-

ła zdemilitaryzowana, a jej stocznie i zakłady zbrojeniowe oraz urządzenia portowe określone zostały jako „obiekty przemysłowo-handlowe“. Okoliczność ta — pisze „Krasnaja Zwiezda“ — wykorzystana została jako wygodny parawan przez hitlerowców. Rozpowszechniając po-

głoski o przekształceniu Kilonii w pokojowy port handlowy, nazisci rozbudowali go jako ośrodek swej marynarki wojennej. Tam budowali kłozowniki, torpedowce, łodzie podwodne, a poza tym stworzyli olbrzymią bazę dla hydroplanów wojskowych.

Obecnie — pisze dziennik — władze brytyjskie, wznowiając stare baśnie o przekształceniu Kilonii w port handlowy, ośrodek rybołówstwa itp. w istocie rezerwują dla siebie tę potężną bazę morską. Toteż zrozumiałe jest — pisze „Krasnaja Zwiezda“, dlaczego Anglicy wspólnie ze swymi amerykańskimi kolegami usiłują za wszelką cenę uniemożliwić zwiedzenie Kilonii i innych portów wojennych w Bizoni przez komisję kontrolną 4 mocarstw.

Dalszy krok ku realizacji nowej struktury spółdzielczości

Fuzja centrali gospodarczych spółdzielni pracy — dokonana

Przed kilku dniami obradował w Łodzi zjazd pełnomocników Centr. Zjedn. Spółdz. Przemysłowych; zjazd powziął — jak wiadomo — uchwałę połączenia się z powołanym niedawno do życia Związkiem Spółdzielni Wytwórczych i Pracy, który — zgodnie z wytycznymi przebudowy struktury spółdzielczości — ma być centralą branżową dla wszystkich istniejących w kraju spółdzielni przemysłowych i spółdzielni pracy.

Wczoraj podobną uchwałę powziął zjazd delegatów spółdzielni zrzeszonych w Centrali Gospodarczej Spółdz. Pracy Wytwórczej w Warszawie.

W ten sposób akcja połączeniowa obu central została definitywnie za-

Krynica ożyła

Otworzenie tunelu na odcinku Zegiestów — Krynica i uruchomienie bezpośredniej komunikacji z Warszawą bez przesłania wplynęło na znaczne ożywienie sezonu zimowego w Krynicy.

W ubiegłe dni świąteczne zawiązała do Krynicy sporo młodzieży z nartami. Pogoda wspaniała. Stoki górskie w śniegu roją się od narciarzy. Mroz ostatnio — 5 stop.

Sezon zimowy potrwa w Krynicy do 15 marca.

W tym tygodniu miłośnicy atrakcji będą mieli w Krynicy raid Automobilklubu. Odbędą się też zawody narciarskie.

decydowana i wejdzie w stadium praktycznej realizacji.

Warszawska Centrala Spółdz. Pracy Wytw. zrzesza przeszło 400 spółdzielni. Łódzkie Centr. Zjednoczenie Spółdz. Przem. jednoczy ok. 350 spółdzielni. Głównym terenem działania centrali warszawskiej był okręg Warszawa — Białystok, Kraków — Zakopane, Poznań, Łódź, Katowice. Centrala łódzka koncentrowała swą działalność — poza okręgiem łódzkim — na Pomorzu, Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim. Nowo powstała — przez fuzję tych central — Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy obejmie więc teren całej Polski.

Do związku tego wejdą również spółdzielnie, które dotychczas nie należały do żadnej z wymienionych central. (JK)

Clay chce federacji a nie jedności Niemiec

BERLIN 4. II. (PAP). — Gen. Clay wypowiedział się na konferencji prasowej za utworzeniem w Niemczech rządu federalnego, na wzór rządu Stanów Zjednoczonych. Gen. Clay nie określił kompetencji rządu centralnego oraz poszczególnych rządów krajowych.

Omawiając sprawy, dotyczące Bizoni, gen. Clay podał do wiadomości, że w ciągu następnego tygodnia zostanie powołana do życia „Rada Gospodarcza Bizoni“.

Nożycami przez prasę

Siec szpiegowska USA

Ostatni numer „Kuriera Codziennego“ przynosi wspomnienie hinduskiego dziennikarza R. K. Karanija z jego pobytu w Niemczech. Rzucają one ciekawe światło na działalność sieci wywiadowczej USA. Píše on:

„Miałem udać się z wykładami do Stan. Zjednoczonych i w tym celu zmuszony byłem zwrócić się do konsulatu amerykańskiego w Londynie.

Amerykani potrzebowali 14 dni, by zbadać moje obecne i przeszłe życie. Policzili mi 10 funtów szterlingów za swe poszukiwania, przesłuchali mnie trzykrotnie, wzięli po 4 odciski z każdego palca, by oświadczyć w końcu, że nie mogą zezwolić na wjazd do Stanów Zjednoczonych.

W czasie jednego z przesłuchań przedłożono mi dokument, który usunął wszelkie moje wątpliwości co do tego, że Amerykanie w każdym kraju Europy Wschodniej i Zachodniej, gdzie tylko przebywałem, utrzymują sieć szpiegowską, która przewyższa hitlerowskie gestapo. Każde poselstwo, każdy konsulat amerykański utrzymuje służbę wywiadowczą, śledzącą wszystkie osoby podejrzane o sympatie do Związku Radzieckiego, nawet gdy chodzi o osoby innej narodowości, niż amerykańska.

A oto przykład. W sierpniu 1947 roku zaproszony zostałem na obiad w „Grovers House“ w Londynie. Jakis dziennikarz amerykański wypowiedział się na wiasem na temat Jugosławii. Rozwinęła się dyskusja, w której ja oczywiście wzięłem udział. Ustalem później, że sama rozmowa została przekazana władzom amerykańskim za pośrednictwem dyrektora londyńskiego filii National City z Nowego Jorku, który siedział obok mnie.

Karanija tak objaśnia przyczyny szczególnego zainteresowania się Amerykanów jego osobą:

„Powód: posiadałem wize rosyjską i jugosłowiańską, pisałem prosowieckie artykuły w takich pismach jak „Action“, albo „Rude Pravo“ w Pradze, przybywałem z Indii.“

Łódzcy kolejarze na pierwszym miejscu w akcji oszczędzania węgla

Min. Komunikacji ogłosiło dane cyfrowe o wynikach akcji oszczędzania paliwa przez Polskie Koleje Państwowe. W tabeli tej Dyrekcja Łódzka zajmuje pierwsze miejsce.

Kolejarze łódzcy zaoszczędzili w ciągu 1947 r. 182 tys. 933 tony węgla, to jest najwięcej ze wszystkich

okręgów kolejowych. Dodać należy, że miernik zużycia węgla w Dyrekcji Łódzkiej wynosił w ub. roku średnio 54,8 kg węgla na 1000 ton wobec 66,2 kg w 1946 r. Mierniki te są bardzo zbliżone do norm, osłaganych przez kolejniarstwo polskie przed wojną.

Wiadomości St. Moritz

Telefonem od własnego korespondenta

Ukradli sztandar olimpijski

Wozni, którzy przybyli na stadion olimpijski, by, go jak zwykle przygotować do rozgrywek, spojrzeli na maszt i stanęli jak wryci. Sztandar olimpijski, który wczoraj wieczorem powlewał nad stadionem, znikł w ciągu nocy bez śladu.

W parę sekund później wiedzieli już o zdarzeniu całe St. Moritz. Urzednicy szwajcarscy potruli głowę.

Dziennikarze powyskakiwali z łóżek, starając się pomóc przy odszukaniu sztandaru. Na wszystkich ustach zawisło to jedno zdanie: „Gdzie jest sztandar?“

W chwili, gdy korespondent nasz telefonował rano do redakcji, poszukiwania trwały w dalszym ciągu.

Policeja szwajcarska, która zajęła się tą sprawą, nie umiała podać żadnej informacji na ten temat.

Stadion nie jest specjalnie strzeżony i prócz dwóch dozorców nie ma tam nikogo.

Dozorcy stwierdzają jednak, że niczego podejrzanego nie zauważyli.

Wskutek kradzieży sztandaru, odbyła się ponowna uroczystość wzniesienia na maszt nowego sztandaru olimpijskiego.

Sztandar ukradziony był tym samym, który znajdował się w Berlinie w 1936 r. Odnaleziono go w pewnym banku berlińskim w 1947 r.

Korespondent nasz donosi, że jest to już drugi wypadek kradzieży sztandaru.

Pierwszy miał miejsce w Los Angeles w 1924 r., gdy Polak Jurek Skolimowski, sternik osady jachtowej zabrał sobie sztandar na pamiątkę.

POLSKA — WŁOCHY 13 : 7

Po jednodniowej przerwie hokejowa reprezentacja Polski, biorąca udział w turnieju hokejowym o mistrzostwo świata, w Szwajcarii, spotkała się z najtęższym zespołem hokejowym spośród uczestników turnieju.

Strzostwo świata w Szwajcarii, spotkała się z najtęższym zespołem hokejowym spośród uczestników turnieju.

W pierwszym z dwóch tercjach Polacy mieli zdecydowaną przewagę a zwłaszcza w drugiej, gdzie atak Polaków bardzo często gościł pod bramką nieprzyjaciela. W trzeciej tercji gra była wyrównana, a Polacy mając pewne zwycięstwo nie wysiłały się zbyt.

Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 13:7 (3:1, 6:2, 4:4).

W pierwszych dwóch tercjach Polacy mieli zdecydowaną przewagę a zwłaszcza w drugiej, gdzie atak Polaków bardzo często gościł pod bramką nieprzyjaciela. W trzeciej tercji gra była wyrównana, a Polacy mając pewne zwycięstwo nie wysiłały się zbyt.

Szwajcaria — Anglia 12 : 3

Rozegrany wczoraj mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Szwajcarii i reprezentacją Anglii zakończył się zwycięstwem zwycięstwem reprezentacji Szwajcarii w stosunku 12:3 (5:2, 5:1, 2:0).

Czechosłowacja — Austria 17 : 3

Czechosłowacja zgodnie z oczekiwaniami odniosła zwycięstwo nad Austrią 17:3. Czechosłowacja w obecnym turnieju o mistrzostwo świata nie została jeszcze pokonana i uchodzi za poważnego kandydata na zwycięzcy mistrzostwa. Czesi byli szybsi, co w znacznej mierze przyczyniło się do tak wysokiego zwycięstwa: 17:3 (4:1, 5:1, 8:2).

H. Oreiller zdobył drugi medal złoty

W konkurencji męskiej kombinacji alpejskiej (ślalom i zjazd) zwyciężył Francuz, Henry Oreiller (zwycięzca w biegu zjazdowym w ubiegły poniedziałek). Zdobył on tym samym po raz drugi złoty medal dla Francji. Wyniki techniczne były następujące: 1) Henry Oreiller 3.27, 2) Carl Molitor (Szwajcaria) 6.44, 3) James Couttet (Francja) 6.95, 4) Edi Mall (Austria) 8.54, 5) Silvio Aiverra (Włochy) 8.71, 6) Hans Hansson (Szwecja) 9.31.

20 tysięcy zł za oglądanie Olimpiady

Ceny biletów wstępu na Igrzyska Olimpijskie są niezwykle wysokie. Na mecz hokejowy, na konkurencję narciarską, lub na występ żyłwiarów najtańszy bilet kosztuje 5 franków. Miejsca siedzące od 10 do 20 franków.

Stały bilet, uprawniający do wstępu na wszystkie igrzyska kosztuje od 150 do 200 franków.

Kurs franka wynosi ponad 100 złotych.

Szwedzi zwyciężyli w 5-boju

W dniu dzisiejszym zakończony został pięciobój wojskowy.

Pierwsze trzy miejsca zajęte zostały przez zawodników szwedzkich a mianowicie: 1) Gustav Lindh, 2) William Grute, 3) Bertil Haase, 4) Vincenzo Sommarzi (Szwajcaria), 5) Rumpf (Szwajcaria), 6) Lerek Allhusen, (Wielka Brytania).

18 tysięcy dolarów kosztowała podróż hokeistów AAU

Amerykański zespół hokejowy AAU opuszcza dziś Europę udając się z powrotem do Ameryki. Drużyna amerykańska przyjechała do Europy przed paroma tygodniami placąc za podróż w jedną stronę 18.000 dolarów nie rozgrywając przy tym, ani jednego meczu w St. Moritz.

Zespół ten udał się samolotem bezpośrednio z Zurichu do Ameryki.

Beiser wygrała kombinację alpejską

W konkurencji żeńskiej alpejskiej (ślalom i zjazd) zwyciężyła Beiser (Austria) 6.58, 2) Frazer (Stany Zjednoczone) 6.955, 3) Mahrineer (Austria) 7.04, 4) Saghi (Włochy) 7.46, 5) Gignoux (Francja) 8.14, 6) Bleuer (Szwajcaria) 8.80.

Fraszka

„Oto jest pytanie...“ (Łódzki Klub Sportowy otrzymał zaproszenie do Ameryki).

Zobaczmy, co los da L. K. S. i U. S. A. (t.)

Nie sprawa, lecz skandal

Szewe „leczy” dalej — Starostwo milczy — Za słabą interwencję Izby Lekarskiej

W sprawie uprawiania nielegalnej praktyki lekarskiej w śródmieściu Łodzi przez niejakiego Krymę, opublikowaliśmy artykuły, oświadczając, że zarówno „Dziennik Łódzki” jak Izba Lekarska są w posiadaniu dowodów, z których wynika, że:

Szewe, nie posiadający żadnych kwalifikacji lekarskich, przyjmuje pacjentów, stawia diagnozy, określa sposób i środki leczenia, jednym słowem — „leczy”.

Wszystko to dzieje się przed oczyma władz i, jak się zdaje, szewe jest tolerowany przez pewnych ludzi, którzy siłą swojego urzędu mogliby raz na zawsze położyć kres tej szewskiej „medycynie”.

Niestety powołane czynnik nie objawiały w tej sprawie należytej energii, raczej bierność — i to w takim stopniu, że skłonni jesteśmy podejrzewać, że istnieje faktycznie coś w rodzaju matii, która działa na korzyść ziółkowego hokus-pokus.

Czy doszliśmy już do takiego... stanu wiedzy medycznej, cywilizacji i oświaty, że będziemy z szewcem dyskutować o zastosowaniu ziół w celach kuracyjnych? Jest to sprawa lekarzy, a nie szewców (których przepraszamy za tego jednego).

Dziwi nas tylko obojętność Zarządu Okręgowej Izby Lekarskiej, która w piśmie do „Dziennika Łódzkiego” oświadczyła, że jest w posiadaniu dowodów uprawiania przez owego Krymę z ul. Piromowicza nielegalnej praktyki lekarskiej i że wystosowała w tej sprawie list do Wydziału Karno-Administracyjnego Starostwa Śródmiejskiego - Grodzkiego, list, który pozostał w przeciągu 6 miesięcy bez odpowiedzi.

O godzinie 15 też można chodzić do kina

Dostanie się do kina, zwłaszcza na dobry film, w dalszym ciągu nie jest łatwe! Dłgie kolejki przed kinami, tłok, ścisk. Gdy wreszcie człowiek dostanie się do kasy, tak jest zmęczony, że już nie ma ochoty na oglądanie nawet najlepszego filmu. Wszyscy głosimy się nad tym, w jaki sposób rozwiązać ten trudny problem kinowy: wprowadza się bardziej lub mniej udane reorganizacje sposobu rozprzedaży biletów ulgowych, zapobiega się spekulacji biletami. Niestety wysiłki te nie odnoszą skutku. Kinomanów jest więcej, niż miejsc w salach kin łódzkich.

Ale oto pewne kina wprowadziły ostatnio swego rodzaju innowację: wyświetlają zamast trzech seansów, jak to jest ogólnie przyjęte, cztery seanse, pierwszy seans rozpoczynając już o godzinie 15. I słusznie... O kilkadziesiąt osób dziennie więcej może obejrzeć film. Bo przecież w Łodzi znaczna część mieszkańców, znaczna część robotników kończy pracę o godzinie 13 czy 13.30. Poza tym na seanse te mogą uczęszczać przedstawiciele wolnych zawodów, osoby rozpoczynające pracę dopiero w godzinach wieczornych lub nocnych, oraz młodzież.

W związku z tym uważamy, iż wszystkie kina powinny wyświetlać dziennie cztery seanse. Przez wyświetlanie dodatkowych seansów popołudniowych, wieczorne zostają odciążone. (Bi)



Kupilem najtaniej swojej córce matowy krem „ANIDA”. Od tej pory delikatna, wypielęgnowana jej cera wzbudza ogólny zachwyt i przysparza z każdym dniem nowych starających się o jej sekret.



Czy Izba Lekarska uważa, że przez to pozbyła się odpowiedzialności za prowadzenie tej sprawy, jeśli Starostwo nie odpowiada? (— nie odpowiada nawet po dwukrotnym publicznym wezwaniu w „Dzienniku Łódzkim”). Izba Lekarska nie wyczerpała wszelkich możliwości zwalczania szkodliwej ciemnoty. Nie chodzi tu już o p. Krymę. Chodzi tu o interes publiczny, którym się nie chce zająć czynnik administracyjny, a którym musi się zająć bezwzględnie i konsekwentnie Izba Lekarska, której interes w danym wypadku pokrywa się z interesem publicznym. Jeżeli Izba Lekarska

na swoją interwencję otrzymała w odpowiedzi od Starostwa trwającą już 6 miesięcy milczenie.

Jeśli starostwo się nie odezwiało, odezwie się Prezydent miasta, odezwie się Ministerstwo Zdrowia — i prokurator.

Nie może ująć uwadze Prokuratury Łódzkiej, że Izba Lekarska oświadcza, iż ma dowody uprawiania praktyki lekarskiej przez szewca. Nie może ująć uwadze Prokuratury Łódzkiej, że ta praktyka odbywa się w okolicznościach, kompromitujących urzędników, powołanych do dbania o nowoczesny porządek na odcinku zdrowia.

Nie chodzi o zioła, które szewe sprzedaje, chodzi o uprawianie przez niego nielegalnej praktyki lekarskiej, maskowanej patentem kupieckim na sprzedaż ziół. „Lekarz” z dyplomem szewskim jest tak zajęty, że przyjmuje zapisy dopiero od Wielkiej Nocy.

Uważamy, że Izba Lekarska nie powinna tak długo czekać. Interesująca bierność Starostwa Śródmiejskiego nie przesądza sprawy, która nabrała takich rozmiarów, że nie jest już sprawą, a skandalem.

(*)

Kłopoty z podartymi banknotami

Kto ma je przyjmować?

Banknoty jedno- i dwuzłotowe, będące przedmiotem stałego obrotu, niszczą się bardzo szybko i przybierają często wygląd oplakany. Narodowemu Bankowi Polskiemu należy, oczywiście, na wycofaniu zużytych banknotów z obiegu. Każdy z nas może w zasadzie wymienić podarte złotówki w banku na nowe, niezniszczone.

Zrozumiałą z drugiej strony rzeczą jest, że trudno wymagać, by każdy wymieniał pieniądze indywidualnie, bo przysporzyłoby to pracy bankowi, a z drugiej strony należy wątpić, czy opłacałoby się komuś iść do banku z kilkoma drobnymi banknotami.

Kto inny powinien pomóc w ściąganiu i wycofywaniu z obiegu zużytych pieniędzy, a mianowicie kasy poszczególnych instytucji, rozliczające się z NBP w wielkich kwotach. Wszystkie niemal kasy pomagają w ten sposób bankowi za wyjątkiem jednej.

Mam tu na myśli kasę Tramwajów Miejskich. Jest to kasa, przyjmująca codziennie setki tysięcy złotych wpłat od konduktorów tramwajowych. Każdy więc konduktor jest swego rodzaju kasjerem czy inkasentem.

Trudno chyba znaleźć lepsze narzędzie do wycofywania z obiegu zniszczonych banknotów, jak właśnie aparat konduktorski. A tymczasem...

Konduktorzy niemal z reguły odmawiają przyjęcia zniszczonych banknotów, a jeżeli już przyjmą, to starają się pozbyć ich przy pierwszej wydawanej „reszcie”, wprowadzając je w ten sposób ponownie w obieg.

Nie dalej jak w ubiegłą sobotę konduktorka nr. 46 wręczyła mi schowany między innymi banknotami strzęp papieru, w którym z trudem rozpoznać można było złotówkę. Na żądanie moje, zamiana

banknotu usłyszałem odpowiedź:

— Takie pieniądze dostaje i takie wydaje.

Uważamy, że Dyrekcja MZK powinna zająć w tej sprawie stanowisko i pouczyć konduktorów, żeby nie wyzybywali się podartych pieniędzy, lecz przekazywali je codziennie do kasy Tramwajów.

Publiczność zaś ze swej strony powinna z uwagi na oszczędność (druk i papier przecież Państwo kosztuje) starannie przechowywać pieniądze i przedłużać żywot banknotów.

W. O.

28 tys. łodzian otrzymuje meble na własność

akcja sprzedaży opuszczonego mienia ruchomego dobiega końca

W Łodzi po wojnie pozostała znaczna ilość mebli bezpieczeństwa w mieszkaniach opuszczonych.

Po zinventaryzowaniu tego mienia Okręgowy Urząd Likwidacyjny przystąpił do sprzedaży, która pomimo dość skomplikowanego systemu, dobiega już końca. Jak się dowiadujemy w Łodzi zgłosiły wnioski na kupno mienia opuszczonego 28.984 osoby. Specjalnie powołana Komisja Społeczna rozpatrzyła już 28.230 wniosków. 26.502 osoby ubiegające się o kupno mebli otrzymało już rachunki i nakazy płatnicze, z czego 16.475 opłaciło już całkowicie należność i otrzymało

tytuły własności nabytych przedmiotów.

Pomimo, że meble są sprzedawane

Pożary

W SKŁADNICY CENTRALI TEKSTYLNEJ

W magazynach Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 175a wybuchł pożar. Od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się podłoga.

Dzięki szybkiej i energicznej akcji Straży Pożarnej udało się ogień stłumić i uniknąć większych strat.

OD LAMPY NAFTOWEJ

W oficynie, przy ul. Piotrkowskiej 185 wybuchł pożar. Od lampy naftowej zapalił się sufit grożąc przerzuceniem się płomieni na wyższe piętra budynku. Zaalarmowana Straż pożar ugasła.

ŚCIANY I SKLEPIENIA DOMÓW GROŻĄ ZAWALENIEM

Mieszkańcy domu przy ul. Rzgowskiej 14 zaalarmowali wczoraj pogotowie budowlane, albowiem ściany budynku groziła zawaleniem. Ścianę zabezpieczono.

W posesji przy ul. Okrzei 16 pogotowie budowlane podsemploowało zarysowane sklepienia.

Po prostu

Dziecko i gruźlica

mieszczą się w jednym pokoju

Walka z gruźlicą, a zwłaszcza z gruźlicą wśród dzieci i młodzieży należy dziś do zagadnień dnia. Każdy człowiek wyrwany tej strasznej chorobie, każde dziecko ocalone przed zarażeniem, — to zwycięstwo w zafarowanej wojnie, jaką naród nasz wypowiadał gruźlicy.

Nie trzeba chyba dodawać, że walczyć należy na każdym odcinku i że walczyć powinniśmy wszyscy.

A propos powyższych uwag chciałbym opisać w skrócie dzieje pewnej rodziny, zamieszkałej w Łodzi. Rodzina ta składa się z 6 dorosłych osób i dziecka — niemowlęcia. Jedną z kobiet chora jest na gruźlicę. Cała rodzina (oczywiście niemowlęta jeszcze nie było na świecie) została w czasie okupacji wysiedlona z Łodzi przez Niemców. Po wojnie pomimo wysiłków, rodzina ta nie znalazła dla siebie odpowiedniego mieszkania i do dziś dnia gnieździ się w jednym pokoiku przy ul. Piotrkowskiej 16/37.

6 osób, dziecko i gruźlica w jednym pokoiku, to stanowczo za wiele. To uraga najelementarniejszym potrzebom ludzkim.

Matka z niemowlęciem, w obawie o jego zdrowie, sypia kątem u znajomych; codziennie gdzieś indziej. Wkrótce nie będzie miała w ogóle gdzie się podzić. Czy w takich warunkach może się chować dziecko?

Apelujemy do wszystkich tzw. obojętnych czynników, do Wydziału Kwaterunkowego, do Komitetu do Walki z Gruźlicą itd. itd., i wreszcie do wszystkich ludzi dobrego serca: póki dla matki z niemowlęciem musi się w Łodzi znaleźć!

Podajemy adres: Stanisława Wysocka, ul. Piotrkowska 16/37.

SLAW.

DZIS PREMIERA!

„POLONIA“ Początek seansów: w dni powszed.: 15, 17, 19, 21. w niedz. i święta: 13, 15, 17, 19, 21.	„WŁOKNIARZ“ Początek seansów: w dni powszed.: 15.30, 17.30, 19.30, 21.30. w niedz. i święta: 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
--	---

Wioślana DEANNA DURBIN
Genialny CHARLES LAUGHTON
w znakomitej komedii muzycznej produkcji amerykańskiej

„WIECZNA EWA“

Reżyser: HENRY KOSTER Wytwórnia: UNIVERSAL INTERNATIONAL
Własność: MPEA Eksploatacja: P. P. FILM POLSKI
Film po zejściu z ekranu kin „Polonia” i „Włokniarz” będzie wyświetlany w kinie „WOJNOŚĆ” (1586)

Trzylecie DOKP Łódź

Kolejarze łódzcy przodują we współzawodnictwie pracy

Ostatniego stycznia upłynęło trzy lata od chwili zorganizowania łódzkiego okręgu dyrekcyjnego z siedzibą w Łodzi.

Przed wojną Dyrekcja Łódzka nie istniała, zorganizowanie jej w trudnych warunkach pookupacyjnych na potykało na poważne trudności. Warstaty i parowozownie były zupełnie zrujnowane, parowozy i tabor kolejowy znikł, a w małym procencie zdalny do użytku, mosty i wiadukty pozrywane. Mimo to w lutym 1945 ruszyły pociągi prawie na wszystkich ważniejszych trasach.

U progu czwartego roku istnienia DOKP Łódź trzeba stwierdzić, że dokonania kolejarzy łódzkich są nie przeciętne i mają znaczenie ogólnopolskie, bowiem kolejowy okręg łódzki jest okręgiem tranzytu, ześrodkowującym połączenia kolejowe ze wschodu na zachód kraju i z wybrzeża do zagłębia śląskiego.

Łódź, będąc siedzibą okręgu kolejowego, zyskała dla siebie, swego przemysłu i swych potrzeb transportowych bardzo wiele. Kolejarze łódzcy zyskali miano przodowników w wysiłku pracy na odcinku kolejowym.

We wszystkich działach pracy w DOKP — Łódź zaznacza się ciągły postęp i usprawnienie pracy. Świadczą o tym najlepiej cyfry, ilustrujące osiągnięcia łódzkiego węzła w r. 1947.

Jeśli chodzi o Służbę Ruchu:

W roku 1947 wykonano 808 km. w ruchu towarowym 10,614,858 (wobec 3,273,314 wykonanych w r. 1945) W ruchu pasażerskim w r. 1947 — 7,150,018 (2,772,912 w r. 1945). Naładowano 215,264 wagony (69,371 w r. 1945). Wyładowano 440,330 wagony (115,410 w r. 1945).

Służba Zasobów kierowała wszystkie swe wysiłki celem przeprowadzenia dostaw materiałów i inwentarza użytkowego dla eksploatacji PKP. Wartość zakupionych materiałów w r. 1947 wyniosła sumę zł. 838,800,000. Plan zakupów dotrzymany został w 100 proc.

W Służbie Handlowo - Taryfowej zanotowano znaczne wzmocnienie przewozu osób i towarów w łódzkim okręgu. Przewieziono ogółem — 19,319,290 osób, co dało sumę wpływów 1,896,611,470 zł. Przewozy osób wzrosły się o 20 proc., towarów o 250 proc., wpływy za przewóz osób

wzrosły o 80 proc., za przewóz towarów o 300 proc., w stosunku do r. 1946.

Poważne osiągnięcia ma za sobą Służba Drogową. W ciągu stosunkowo krótkiego czasu odbudowano 59 mostów żelbetonowych, odremontowano 11 mostów stałych, wymieniono 2,200 mostownic, dokonano 52 km. wymiany szyn, gruntownie odremontowano 3,715,000 m. budynków kolejowych. Najważniejszą inwestycją jest ukończenie budowy nowej linii kolejowej długości 35 km. na odcinku Tomaszów Maz. — Drzewica. W bieżącym roku linia zostanie dociągnięta do Radomia. Jest to pierwsza po wojnie budowa linii kolejowej w kraju.

Również Służba Mechaniczna osiągnięciem swym w r. 1947 stanęła na wysokości zadania, przyczyniając się do wykonania planu produkcji parowozów.

Służba elektrotechniczna dokonała szeregu prac z zakresu elektryfikacji nowych obiektów kolejowych. Szczególnie ważną jest odbudowa nastawni elektrycznej na st. Kutno. Są to

najnowocześniejsze w kraju urządzenia elektryczne rozrządu wagonów.

Nad bezpieczeństwem transportu czuwa Służba Ochrony Kolei, która w r. 1947 ma za sobą b. poważne osiągnięcia, m. in. SOK odebrał większość ilości węgla i zatrzymał 903 węglokradów. Przeprowadzono 5,287 obław. W walce ze spekulacją i nielegalnym handlem oraz za inne przekroczenia zatrzymano 2,500 osób.

W ofiarnej walce o bezpieczeństwo transportu w r. 1947 zginęło na posterunkach SOK Dyrekcji Łódzkiej 9 strażników, 8 zostało rannych.

Organizacja bezpieczeństwa pracy i opieka zdrowotna nad funkcjonariuszami kolei leży w kompetencji Służby Sanitarnej. W r. 1947 20,000 pracowników Kolei i ich rodzin korzystało z opieki lekarskiej. W warsztatach i parowozowniach zorganizowano 15 komisji bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednym z najważniejszych osiągnięć Służby Sanitarnej było otwarcie w Aleksandrowie Kutawskim sanatorium dla reumatyków. W ub. sezonie w sanatorium przebywało 554 osoby.

J. W.

Tego jeszcze nie było

Wojna spacyła ideę olimpijską



Wiadomości z St. Moritz smucą nas bardzo. Smucimy się tym, że sportowcy nasi przegrywają i przede wszystkim tym, że spaczona została szlachetna idea sportu.

Igrzyska Olimpijskie organizowane są poto, żeby młodzież całego świata mogła zbierać się z sobą i nawiązać serdeczne stosunki. Olimpiada ma być wyrazem szlachetnej rywalizacji, a tymczasem przysięga na wierność ideałom sportowym składa zawodowiec, który zato, że gra w hokeja, pobiera pieniądze i jest zwykłym rzemieślnikiem.

Poza tym nie mieliśmy na żadnych bodaj Igrzyskach Olimpijskich tyle awantur, co teraz.

To chyba wojna tak zdemoralizowała ludzi. To chyba wojna tak fatalnie wpłynęła na upadek moralności wśród naszej młodzieży.

Zapalają się znowu olimpijskie. Wyglaszane są płomienne przemówienia, a zawodnicy biją się kijami hokejowymi, a przy stołach obrad klóca się działacze sportowi i nie chcą dojść do porozumienia.

Cały skandal wynika z powodu konfliktu „amerykańskiego”. Jak można było dopuścić do tego, żeby w St. Moritz znalazły się aż dwie drużyny z jednego państwa? Czy rzeczywiście Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie wiedział nic o tym poprzednio i nie mógł interweniować wykorzystując swój autorytet? Sporowimy? Zbagatelizowano konflikt amerykański i w konsekwencji obie drużyny przyjechały do Szwajcarii. Nie było innego wyjścia jak rozpatrzyć tę sprawę i wyeliminować jedną z drużyn. Niestety, komitet nie stanął na wysokości zadania i zdecydował, że drużyny grać mogą prywatnie i że turniej w ramach olimpijskich nie odbędzie się. Przecież ktoś musi za to ponieść odpowiedzialność.

Młodzież wierzy w ideę olimpijską i nie zawsze chce wnikać w kulisy sportu, ale od czasu do czasu tajemnice „brudnej roboty” wypływają jak oliwa na wierzch i zakłócają spokój.

Smutne to, ale prawdziwe, że tegoroczne zimowe Igrzyska Olimpijskie pozostawiają po sobie pewien niesmak. Ta „zgaga” męczy nas będzie przez dłuższy czas. Musimy jednak wierzyć, że letnia Olimpiada stać będzie pod względem moralnym znacznie wyżej.

Widzimy, że zaczynają wygaszać szumne hasła ideologii w sporcie. Jest to moment bardzo niebezpieczny dla sportu i jeżeli demoralizacji tej nie uda się zahamować, to zagrożona będzie cała organizacja i pozostaną jedynie suche wyniki na tablicach rekordów.

Nie można tutaj stosować powiedzenia, że cel uświęca środki. W sporcie celem jest nie tylko zdobycie rekordu za wszelką cenę. Od rekordzisty - olimpijczyka wymaga się czegoś znacznie więcej. Sport nie polega wyłącznie na kopaniu piłki, czy też rozbijaniu szerek na ringu, albo pastwieniu się nad słabszym przeciwnikiem.

To, co dzieło się na lodowisku w St. Moritz uraga przyzwyczajeniom do kultury fizycznej i musimy wierzyć, że naczelną władzę sportu światowego wyciągną jak najdalej idące konsekwencje i w przyszłości nigdy czegoś podobnego nie będzie.

Wspominamy kulturę Greków. Mówimy o tradycjach dawnych mistrzów olimpijskich. Organizujemy nawet sztafety z Olimpu do miejsca zawodów. Przenosimy pochodnię ze zniczami starożytnymi i utrzymać młodzież całego świata w przekonaniu, że jednak sport jest wykładnikiem kultury fizycznej.

Niech więc nie będzie zakłamania i obudy. Jeżeli okaże się, że nikomu nie uda się opanować sytuacji, to bardzo poważnie zagrożone zostaną przyszłe Igrzyska Olimpijskie i kto wie, czy będą w ogóle one kontynuowane.

Na marginesie tych przykrych sposóbów musimy zwrócić uwagę na jeszcze jeden mankament, a mianowicie na niezbyt fortunne wybrane trasy w biegu narciarskim. Cały szereg zawodników odnosiło bardzo poważne kontuzje. Cóż to za sport, jeżeli zawodnicy stają się inwalidami. Sport kończy się wówczas, gdy człowiekowi zaczyna zagrażać niebezpieczeństwo i dlatego nie wolno było puszczать zawodników po stokach „śmierci” narażając ich na złamanie nóg czy ręk. Ofiarą tego padł również jeden z naszych narciarzy, który leży teraz w szpitalu. Narty są sportem bezpiecznym, ale trzeba zachowywać pewne granice umiaru i ze sportu nie wolno czynić jakichś akrobatycznych dziwoląg.

Sport uprawiamy dla zdrowia, a zawody sportowe są organizowane nie po to, żeby zwiększała się ilość inwalidów.

Inwalidów i tak mamy dużo. Wojna spowodowała szereg nieszczęść

i nie wolno dopuścić do tego, żeby narciarz po zawodach odwołany był karetką pogołowiła na stół operacyjny.

Zdarzają się nierzaz wypadki. Trudno je wyeliminować. Nie ma bowiem ognia bez dymu, ale w czasie żadnych Igrzysk Olimpijskich nie mieliśmy tylu wypadków co w tym roku w St. Moritz.

Ogólny więc bilans tegorocznych Olimpiad wypada niezbyt zachęcająco. Olimpiada nie jest jeszcze zakończona. Mogą więc jeszcze wydarzyć się inne jakiegoś przykre niespodzianki, ale lepiej już o nich nie mówmy.

Ja, Nie

Książeczki zawodnicze bokserów

Wobec często powtarzających się wypadków braku książeczek zawodniczych na zawodach — zarząd Polskiego Związku Bokserskiego uchwalił, że od 1 lutego karać będzie grzywną zł. 200 za każdą niedostarczoną delegatowi sportowemu książeczkę zawodniczą.

Poza tym postanowiono od 1 marca 1948 roku nie dopuszczać do walki zawodników, którzy nie mogą się wykazać książeczką zawodniczą.

Konfektacja na ringu

Jak donosiliśmy, odbyło się w ubiegłym tygodniu towarzyskie spotkanie bokserów między ZKS „Odrę” a KP „Zjednoczeni”.

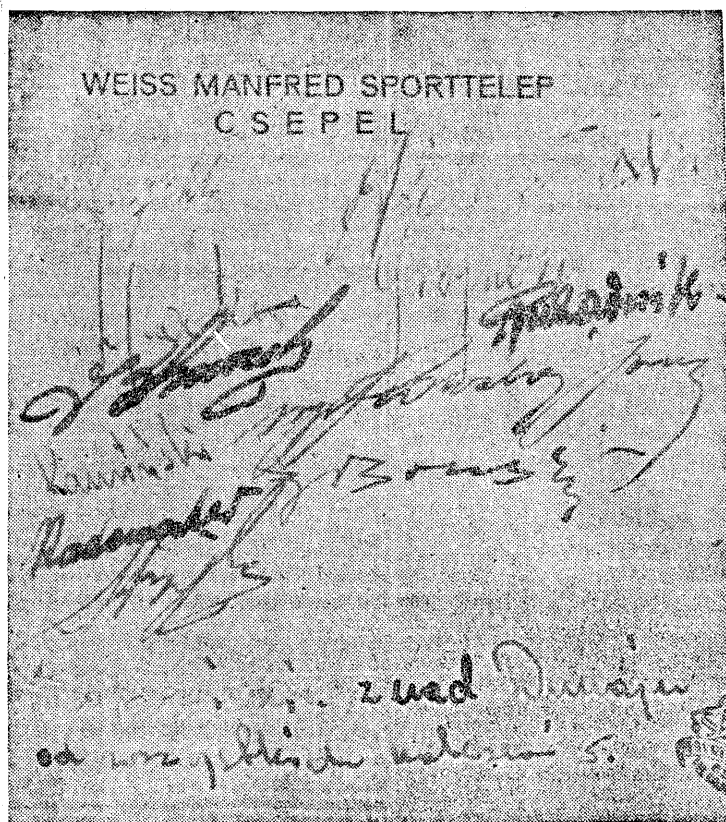
Mecz zakończył się zwycięstwem Zjednoczonych 16:0. Porażka ta nie świadczy bynajmniej źle o debiutujących bokserach „Odrę”.

Chłopcy spisywali się dzielnie, ulegając przewadze doświadczonych bokserów.

Do najciekawszych walk należało spotkanie Morawski — Kałużny w wadze piórkowej. Wynik tej walki zaskoczył widzów, którzy przypuszczali zwycięstwo raczej Kałużnemu.

Ambitna walka zawodników „Odrę” pozwala żywić nadzieję, że następne spotkanie, przyniesie im lepsze wyniki.

Ostatnie wiadomości z St. Moritz
na str. 2



Bokserzy polscy, przebywający na Węgrzech, przystali pozdrowienia z Budapesztu, za które dziękujemy.

Sukces milicjantów łódzkich na zawodach zapaśniczych w Poznaniu

Sekcja zapaśnicza Klubu M.S.S. Budzyski (Poznań), zwyciężył Budzyski, w pierwszym dniu zawodów przeciwnikiem Klubu M.S.S. był K.S. Unia, spotkanie powyższe zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem milicjantów w stosunku 6:2. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza Bednarek (Łódź) — Scheider (Poznań), zwyciężył na punkty Bednarek.

Waga kogucia Łazarcki (Łódź) —

Budzyski (Poznań), zwyciężył Budzyski.

Waga piórkowa — zwyciężył Ignaszewski (Łódź).

Waga lekka, — zwyciężył Karwał (Łódź).

Waga półśrednia, Matusiak (Łódź) — Kubiak (Poznań), zwyciężył Matusiak kładąc przeciwnika na łopatkę.

Waga średnia Rasala (Łódź) — Wiślak (Poznań), zwyciężył Rasala kładąc przeciwnika na łopatkę.

Waga półciężka, Lenart (Łódź) — Jasiak (Poznań), zwyciężył Jasiak kładąc przeciwnika na łopatkę.

Waga ciężka, Jankiewicz (Łódź) — Jankiewicz (Poznań), zwyciężył Jankiewicz kładąc przeciwnika na łopatkę.

W drugim dniu zawodów przeciwnikiem Łódzi był doskonały Z.Z.K. Poznań. Milicjanci łódzcy wystąpili w rezerwowym składzie, z powodu odwołanych kontuzji Kawala i Rasala, w pierwszym dniu zawodów. Wynik 4:4.

Organizacja zawodów sprawnie przeprowadzona, frekwencja widzów i zainteresowanie bardzo duże.

Uwaga, pływacy Zryw

Dziś o godzinie 17 odbędzie się zebranie wszystkich członków Sekcji Pływackiej w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82. Omawiana będzie sprawa udziału w mistrzostwach Okręgu.

Obecność obowiązkowa.

Ceny niepsują nastroju na BALU MŁODEJ PLASTYKI
dnia 7 lutego o godz. 22
w salach Województwa Ogrodowa 15

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

ZNACHOR 64)

— No, tak. Ludzie, czy i tak pani Kropidłowska, w każdej rzeczy dopatrują się czegoś złego. A tu złego nie ma. Pani bardzo niesprawnie osądza pana Czyńskiego. On żadnych takich zamiarów nie żywi. To jest bardzo szlachetny i bardzo uczciwy człowiek.

— Z kieszeni nikomu nie wyciągnie — gniewnie przerwała pani Szkopkowska, — ale jak o dziewczynę chodzi, to każdy mężczyzna jednaka świnią...

— Właśnie, że wcale nie. Inni może. Nie wiem, ale on nie taki.

— Mleko masz jeszcze pod nosem, ot co! A ja ci mówię: Wypraszasz paniczka za drzwi, jeżeli ci dobre imię miłe. Dobre imię i moja opieka — dodała z naciskiem.

— Jakże ja mam go wypraszać? Mam mu powiedzieć, że nie żyję sobie, by on do sklepu przychodził?

— To właśnie.

— On wówczas ma prawo odpowiedzieć mi, że to nie mój sklep, że do sklepu każdy ma wstęp.

— Wstęp, ale nie miejsce na pogawędki.

— Chyba, że mu powiem, że to pani sobie nie życzy.

— Możesz i tak mu powiedzieć.

— A co będzie, jeśli się obrazi? Jeśli państwo Czyńscy przestaną u nas kupować, tak, jak przestali u Mosterdzieja?

Pani Szkopkowska zachmurzyła się. Tej okoliczności obawiała się sama i argument, chociaż niezbyt szczery, lecz w porę przez Marysię podsunięty, zrobił swoje:

— No — mrugnęła. — Tak nie można. Ale co masz mi oczy mydlić. Już ty potrafisz pozbyć się go!

— Niech mnie pani nauczyci, jak — upierała się Marysia.

— Więc nauczę cię! — zamknęła dyskusję pani Szkopkowska, postanawiając w duchu udać się po radę do księdza proboszcza.

Tymczasem mijały dni, a nie minął żaden, by młody inżynier nie przyjechał bodaj na pół godziny do Marysi. Jedno tylko, że śladywał w sklepie krócej niż dawniej, a krócej dlatego, iż mało teraz miał czasu. Ku zadowoleniu rodziców, zabrał się do pracy w fabryce. Kolejno zapoznawał się z księgowością, z administracją, z produkcją, z wydobywaniem surowca i ze sprzedażą. Obliczał, robił notatki, od niechcienia, a w rozmowie z rodzicami rzucił projekt reorganizacji, zupełnie trafnych i rozsądnych.

Ojciec chwalił go głośno, matka zaś milczała, co u niej było jeszcze wymowniejszą pochwałą. Pewnego popołudnia zapytała:

— Czy masz zamiar udzielić nam, Leszku, w prowadzeniu fabryki systematycznej i stałej pomocy?

— Tak, mam, — skinął głową. — Ale pod pewnymi warunkami.

— Jakież to są warunki?

— Chcę, mam, ustabilizować się.

— Jak to rozumiesz?

— Zwyczajnie. Chcę mieć ramy swojej pracy, swoje kompetencje, słowem, swoje ściśle określone stanowisko.

Pani Eleonora spojrzała nań nie bez zdziwienia:

— Jesteś naszym synem.

— Czuję się szczęśliwy z tego powodu — ukłonił się z uśmiechem, — ale to nie precyzuje mego stanowiska.

Widzi mama, lubię sytuację wyraźną. Bardzo wyraźną. Pod względem prawnym również. Otóż, dotychczas czerpałem z waszej kieszeni tyle, na ile na pewno nie zarobiłem. Obecnie chcę pracować i chcę mieć pensję. Stała pensja. Nie proponuję wam, byćście mi oddali całkowity zarząd. Ale, powiedzmy, powiercie mi kierownictwo produkcji.

— Przecież i obecnie nic ci nie stoi na przeszkodzie w...

— Owszem. Możecie mnie uważać za dziwaka, ale ja nie potrafię, nie chcę, no i... nie będę pracował inaczej. Wiem doskonale, co mi powiesz, mam. Powiesz, że jestem waszym spadkobiercą, że wszystko kiedyś będzie moją własnością, i że byłoby śmieszne branie posady w przedsiębiorstwie własnych rodziców. Ale, wiedzcie, do szczęścia, spokoju ducha, i do zadowolenia z siebie, potrzebna mi jest osobista niezależność. Muszę mieć pracę swoją, stanowisko swoje i pieniądze swoje. I to jest mój warunek.

Pani Cyńska zrobił nieokreślony ruch ręką:

— Warunek trochę dziwny, ale ostatecznie nie widzę powodu, by uznać go za niedorzeczność.

— Po co ci to? — krótko zapytała pani Eleonora, patrząc badawczo w oczy synowi.

— Czy nie wystarczy ci, mam, jeżeli powiem, że to pragnienie samodzielności?

— Samodzielność można bardzo źle zużytkować.

— Zapewne. Ale możecie możecie obwarować się zastrzeżeniami. Na przykład, jeżeli zostanie stwierdzone, że spełniam źle swoje obowiązki, że produkcja jakościowo lub ilościowo spada, że organizacja psuje się, że z mojej winy powstają straty, macie prawo mnie usunąć.

Pani Czyńska zaśmiała się:

— Mówisz tak, jakbyśmy mieli zawierać formalną umowę?

— A dlaczegożby nie? — uśmiechnął się Leszek. — Wyraźne sytuacje ułatwiają stosunki. Chcę być zwykłym pracownikiem, takim, jak pan Gawlicki, czy Siuppek. Oni mają kontrakty. Mają w tych kontraktach zastrzeżone pobyry, mieszkanie i premie. Nie widzę racji, dla której miałobyście odmawiać mi takiegoż kontraktu.

Zapanowała cisza. Leszek czuł, że za chwilę z ust matki znowu padnie zapytanie: — Po co ci to?... Chrzęknął więc i dodał:

(d. c. n.)

KALENDARZYK

CZWARTEK
5
LUTEGO

DZIS:
Agaty
JUTRO:
Tytusa, Doroty

KRONIKA

WAZNE TELEFONY
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezpiecz. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PzK — tel. 117-8
Straż Pożarna — tel. 8

DZYSIĄSI

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowski (Pabianicka 212), Krasin-
skiej (Jaracza 32), Kona (Pl. Kościelny 8),
Łuszczewskiej (Główna 50), Raczynskie-
go (Kątna 54), Ryty (Kopernika 26),
Wagnera (Piotrkowska 67).

TEATR W. P. (Cegielniana 24) —
o godz. 19 „Noc gniewu”.
TEATR TUR (ul. 11 Listopada 21)
o godz. 15.30 „Damy i Huzary” przedsta-
wienie sprzedane; o godz. 19.15 „Damy i
Huzary”.
**TEATR KAMERALNY DOMU ZO-
NIERZA** (ul. Przejazd 34) — Dziś teatr
nieczynny.
TEATR „SYRENA” — TRAUUGUTTA 1
o godz. 19.30 „Wład w Rząd”.
TEATR „OSA” (Zachodnia 43, tel. 140-09)
o godz. 19.30 „Wielki mecz”.
TEATR „LUTNIA” (Piotrkowska 243)
o godz. 19.15 operetka „Nitouche”.
TEATR LALKI „FARMACUSKA” (ul.
Piotrkowska 65) czynny w soboty o godz.
16, w niedzielę i święta o godz. 12 i 14.

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Podjeżdżenie” (16.30, 18.30, 20.30, nie-
dziele 14.30).
BALTYK — ul. Narutowicza 20:
„Niepotrzebni mogą odejść” (16, 18.30,
21, niedz. 13.30).
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Rywal Jego Królewskiej Mości” —
16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
GDYNIA — ul. Dąbrowskiego 2:
„Jasne łany” (17, 19, 21, niedz. 15).
„Na tropie zbrodni” (15, 17, 19, 21,
niedz. 13).
HEL — ul. Legionów 2/4:
„Znachor” (17, 19, 21, niedz. 15).
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Gospoda świąteczna” (18, 20, nie-
dziele 16, 18).
OSWIATOWE — ul. Piotrkowska 243:
Z powodu remontu nieczynne.
POŁONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Wieczna Ewa” (15, 17, 19, niedz. 13).
PRZEDWIOSNIE — ul. Żeromskiego 74/76:
„Skarb Tarzana” (17, 19, 21, niedz.
15).
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„As wywiadu” (17, 19, 21, niedz. 15).
ROMA — ul. Rzgowska 24:
„Nieuchwytny Smith” (17, 19, 21, nie-
dziele 15).
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Znak Zorro” (16.30, 18.30, 20.30, nie-
dziele 14.30).
STYLLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Na tropie zbrodni” (15.30, 18, 20.30
niedz. 13).
SWIT — Bałucki Rynek 5:
„Szcześliwa 13-tka” (16.30, 18.30, 20.30,
niedz. 14.30).
TECZA — ul. Piotrkowska 108:
„Na tropie zbrodni” (15, 17, 19, 21,
niedz. 13).
TATRY — ul. Sienkiewicza 40:
„Noc grudniowa” (17, 19, 21, niedz.
15).
VISLA — ul. Daszyńskiego 1:
„Mężczyźni w jej życiu” (15, 17, 19,
21, niedz. 13).
WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Wieczna Ewa” (15.30, 17.30, 19.30,
21.30, niedz. 13.30).
WOLNOSC — ul. Napiórkowskiego 16:
„Symfonia pastorałna” (16.30, 18.30,
20.30, niedz. 14.30).
ZACHETA — ul. Zgierska 28:
„Kulisy Wielkiej Rewii” (17, 19, 21).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

WYKONANIA
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).
Wielki mecz: „Wielki mecz” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30).

Zw. Samopomocy Chłopskiej hoduje jedwabniki 1964 kg. kokonów — 3.000 m. jedwabiu

Prace Inspektoratu Jedwabnictwa na terenie woj. łódzkiego w sezonie ubiegłym polegały na zorganizowa-
niu jak największej ilości ośrodków
hodowlanych i propagowania cha-
łupnictwa. Dzięki zrozumieniu spo-
łeczeństwa rozprawiono 785 gram-
greny (jajeczka jedwabnika), która
w wyniku dała 1.964 kg kokonów,
co w przeróbce przynosi w zależno-
ści od rodzaju i gatunku ponad
3.000 m. jedwabiu. Porównując lata
1945 — 1946 — 1947 dał znacznie
lepsze wyniki.

Wysiłkiem Inspektoratu Jedwab-
nictwa było zorganizowanie Zrzesze-
nia Hodowców, które ma na celu
krzewienie jedwabnictwa natural-
nego w Polsce.
Nowopowstałe Zrzeszenie Hodow-
ców i Producentów Jedwabnictwa

zawiązane 24 sierpnia 1947 r. za-
prosiło do współpracy Związek Jed-
wabniczy. Pracę swą rozpoczęło
wspólnymi siłami od założenia sadu
morwowego w ośrodku jedwabni-
czym, gdzie ma powstać stacja do-
świadczalna jedwabnicza, przewi-
dziana w planie trzyletnim.

Z kroniki milicyjnej

CHŁOPIEC POD KOŁAMI

Na ul. Piotrkowskiej przy posesji
Nr 83 samochód osobowy marki
„Diesel” prowadzony przez szofera
Henryka Raczynskiego (ul. Sien-
kiewicza 53) potrącił przebiegają-
cego przez jezdnię chłopca Sławo-
mira Topolskiego, zam. ul. Baro-
wa 4. Po wypadku Raczynski za-
hamował wóz, podniósł chłopca i
przewiózł go do szpitala św. Jana,
gdzie stwierdzono pęknięcie podsta-
wy czaszki.
Dochodzenie w powyższej sprawie
prowadzi Kompania Ruchu przy
Komendzie M.O.

SKUTKI SPRZECZKI

Antonina Szosta (ul. Inżynierska
2) po sprzeczce rodzinnej skoczyła
z I piętra doznając pęknięcia trze-
ciego kręgu lędźwiowego.
Denatkę przewieziono do szpitala
św. Józefa.

PRZYGNIECIONA PŁOTEM

Rozalia Pankoni (Piasta 19) pod-
czas naprawy płotu została przy-
gnieciona walącym się płotem, do-
znając ogólnych obrażeń ciała.
Ofiarę wypadku opatrzył lekarz
pogotowia.

WYPADŁA Z TRAMWAJU

Na rogu Kilińskiego i Dąbrow-
skiej wypadła z tramwaju dozna-
jąc ogólnych obrażeń Kujan Adela
(ul. Kołowa 9). Lekarz pogotowia
przewiózł ją po opatrzeniu do do-
mu.
(0.)

Zjedn. Przem. Bud. Maszyn Włókienniczych
FABRYKA IGIEL DZIEWIARSKICH
ŁÓDŹ, ul. Dowborczyków Nr. 37.

Ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie przebudowy BUDYNKU SZEDOWEGO
wraz z budową URZĄDZEN SANITARNYCH.

Szczegółowe warunki przetargu, oraz ślepe koszty-
rasy otrzymać można w sekretariacie fabryki przy
ul. Dowborczyków Nr. 37, w godz. 12—15.

Termin składania ofert w zalakowanych bezfirmo-
wych kopertach, upływa w dniu 16. II. 48 r. o godz. 11.

Tęgoż dnia o godz. 11.30 nastąpi komisyjne otwar-
cie kopert. Fabryka Igiel Dziewarskich zastrzega so-
bie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz
unieważnienie przetargu, bez podania przyczyny i po-
moszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odszkodowań.

Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone wad-
dium w wysokości 1% oferowanej sumy, na konto 1429
w Banku Gospodarstwa Krajowego oddz. w Łodzi.

(1585)

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18;
zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13—14, tel. 126-64;
sekretarz redakcji codziennie od 10—12, telefon 209-02;
kierownik działu miejskiego od 10—12, telefon 208-95.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze
odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKUŁKO

Z ukosa Niedobrze

Bardzo się zawsze peszę, spoty-
kając znajomego (przeważnie ta-
kiego dalszego), który zadaje mi
z braku lepszego tematu do roz-
mowy pytanie „co słyhać”? Nie
wiedząc co mu na to odpowiedzieć
bąkam: „dziękuję, dobrze”, lub
„jako tako”, albo też „niezgo-
rze”. Czasem też rewanżuję się
podstępny — „a u pana?”.

Przeważnie jednak taki, intere-
sujący się moją osobą facet, nie
ustępuje i następnie jego pytanie
brzmi: „No, ale tak w ogóle? Prze-
cież tyle czasu nie widzieliśmy się,
niechże pan opowie co się z pa-
nem działo?”.

Oczywiście mógłbym mu za-
cząć wyliczać wszystkie moje ko-
lejne czynności od czasu naszego
ostatniego spotkania, jak np.:

„Gdyśmy się pożegnali posze-
dłem do domu. Umyłem sobie rę-
ce, zasiadłem do obiadu, potem
zdrzemnąłem się godzinę, nastę-
pnie przeczytałem rozdział po-
wieści pt. „Z grzechem w dół”.
Zamknawszy książkę, udałem się
do kawiarni...” itd. itd.

Jednakże tyle razy już różni ie-
lietoniści madaurytali tej pointy,
że postanowiłem wymyślić sobie
zupełnie nowy sposób rozprawi-
nia się z natrętami. I oto co mi
wpadło do głowy.

Pierwszego znajomka, który
„zaśgai” rozmowę pytaniem „co
słyhać” załatwiłem jak niżej.

„Niedobrze!” — rzekłem gro-
bowym głosem.

— Co niedobrego? — spytał z
niepokojem.

— Niedobrze — potwierdziłem
z ponurym naciskiem.

— Ale niechże pan powie.

— Nie mogę. Nie chcę wzbu-
dzać paniki.

— Błagam pana... Nikomu nie
powiem — zaczął skamleć. — Pan
mnie naprawdę zaniepokoił. Gdzie
niedobrze? W polityce? Butów
kartkowych nie wydadzą?

— Nie nie mogę powiedzieć.

— Boże, Boże! — jęknął i po-
żegnawszy mnie krótkim skinie-
niem głowy popędził w świat.

A po dwóch dniach, odbite sto-
krotnym echem, wróciło do mnie
słowo „niedobrze!”.

Mnie jednak było już zupełnie
dobrze i przyjemnie. Mianowicie
przestał mnie wreszcie boleć ząb.

KLEKS

SWIERSZCZAK
TYGODNIK DLA DZIECI

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU GUMOWEGO
I TWORZYW SZTUCZNYCH
w ŁÓDZI, ul. Andrzeja Struga Nr. 26

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 1.000.000 sztuk (jeden milion)
WENTYL ROWEROWYCH w/g. wzoru
z materiału dostawcy.

Oferty w zalakowanych kopertach składać w biurze
przy ul. Andrzeja Struga Nr. 26 w Wydziale Admi-
nistracyjnym, pokój Nr. 7 do dn. 14. 2. 1948 r. do
godz. 10 wraz z dowodem wpłaty wadium w wyso-
kości 2%.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o go-
dzinie 11.

Szczegółowe warunki przetargowe i informacje moż-
na otrzymać w Wydziale Handlowym Zjednoczenia
Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych.
Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i Tworzyw
Sztucznych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru
oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania
powodów i bez zwrotu kosztów.

(1582)

WARSZTAT TOKARSKI

przyjmuje
różne tokarskie roboty
JANOWSKI i S-ka
UL. JARACZA Nr. 41
(2513)

FACHOWE NAPRAWY

radiodbiorników wszelkich
typów. Szybkie wykonanie.
RYNKIEWICZ, Jaracza 22
Telefon 155-11.
(1524)

NITRO

LAKIERY we
wszystkich ko-
lorach
Szpachlówki
Rozpuszczalniki
PASTE do po-
limerowania

POLECA:

FARBOCHEMIA

ŁÓDŹ, ul. Narutowicza 24
Telefon 214-30.

(1578)

KOMPLETY TYGODNIKÓW

„SZPIKI” i „KUŹNICA”

z roku 1946/47

DO NABYCIA w Administracji
Wydawnictw „CZYTELNIKA”
Piotrkowska 96, prawa oficyna,
I piętro, pokój 155, w godz.
9—15.

Zamówienia zamiejscowe są
załatwiane po nadesłaniu go-
tówki na konto P.K.O. Nr.
VII-567.

Cena kompletów wynosi łącz-
nie z kosztami przesyłki „Szpi-
ki” zł 500.—, „Kuźnica” zł
600.—.

Związek „CARITAS”

PRZY PARAFII SW. KRZYŻA W ŁÓDZI

urządza w dniu 5 LUTEGO 1948 r.

w restauracji „TIVOLI” — Daszyńskiego Nr 1

TŁUSTY CZWARTEK

z udziałem: ARTYSTÓW — DZETU SUTT
i Kazimierza PAWŁOWSKIEGO

Początek o godzinie 20.

Dochód przeznaczony dla najbiedniejszych.

(1185)



**KAŻDA ONDULACJA
JEST ZBYTECZNA
MAGICZNE DZIAŁANIE
Eliksiru „ALMA”**

ZARAZ PO UŻYCIU PRZEPIEKNE
LOKI, NIEOGRANICZENIE TRWAŁE,
WSPANAŁE FALE ONDULOWANYCH
WŁOSÓW, PEŁNA POWABA FRYZURY.

1 PRZED
UŻYCIEM
ELIKSIRU
ALMA

2 PO
UŻYCIU
ELIKSIRU
ALMA

3 PO
UCZESANIU
FRYZURY

Cena 150 zł., 3 flaszki 300 zł. Ilość towaru jest ograniczona, zama-
wianie zaraz dzisiaj jeszcze. Adresujecie: W. PENCHAK & Co,
WARSZAWA, SKR. POZT. 68. — Uwaga: Płaci się przy odbiorze.
(1568)

UWAGA OGRODNICY!

POWIATOWY ZWIĄZEK OGRODNICZY W ŁÓDZI
na powiat łódzki i Wielką Łódź

zaprasza na

Tradycyjna Zabawę Taneczną

która odbędzie się w dniu 7 LUTEGO o godz. 21
w lokalu Towarzystwa Śpiewaczego „ECHO”
ul. Nawrot 31.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które są do odebrania
w sekretariacie Związku — Łódź, ul. Piotrkowska 80.
(2521)

OGŁOSZENIE

Z dniem 1 lutego 1948 r., dotychczasowa nazwa „CENTRALA ODLEWÓW” zmieniona zostaje na:

„CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO BIURO SPRZEDAŻY ODLEWÓW”

Zarząd i siedziba bez zmiany:
Warszawa, ul. Mokotowska 12, tel. 8-50-21 i 8-50-22. (2522)

ZIOŁA LECZNICZE

M. SZYDŁOWSKI
FARMACEUTA - ZIELARZ
40 lat pracy zawodowej.
ŁÓDŹ, Narutowicza 1. Drogeria (1538)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę, ODNAWIA krawaty, kapelusze. (1630)

WIECZNE PIORA
sprzedaż, naprawa, kupne używanych
M. GAZICKI ul. Piotrkowska 9 (w podwórzu). (1536)

Koncesjonowany
Zakład elektrotechniczny
C. KOWALCZUK
ul. Południowa 18
Załatwia: Rysunki i protokoły elektryczne. Instalacje, siły i światła. (1210)

WYTWÓRNIĄ SZCZOTEK I PĘDZLI
poleca własne wyroby oraz kupuje
SZCZECINĘ I WŁOS
adres:
WAWRZYNIEC GORTAT
ŁÓDŹ, ul. Nawrot Nr 1a. (2514)

ZAKŁAD ŚLUSARSKO MECHANICZNY
wykonuje wszelkie roboty tokarskie, spawanie metali oraz remonty.
F-ma: J. MIERNIK i S. PIĘTOWSKI
ŁÓDŹ, ul. Ogrodowa 10. (1373)

LEKARZE

Dr REICHER — specjalista, wenerologiczne, skórne, uciowa (zaburzenia). Południowa 28, druga — siódma wieczorem. (1491)

Dr KUDREWICZ — specjalista wenerologiczne, skórne 7-10, 3-7, Piotrkowska 106. (1490)

Dr. ŚWIECIŁO choroby kobiece. Zawadzka 38 godz. 4-6. (1305)

Dr. MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne, skórne. — Piotrkowska 109-6, tel. 138-52. (1488)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50 — 3-5. (1497)

Dr. MIRSKI akuszeria choroby kobiece. Zeromskiego 37, tel. 257-23. (1484)

LECZNICA lekarzy specjalistów. Gabinet dentystyczny, Piotrkowska 3, tel. 216-48. (1501)

Dr. HERDER skórne, wenerologiczne 4-6, Gdańska 46. (1439)

Dr MARKIEWICZ choroby złośliwe, jelit, wątroby, Piotrkowska 145 3-5. (1497)

Dr MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista — wenerologiczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 8-10 i 4-7. (1492)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne wenerologiczne. 8-10, 5-7, Nawrot 8 Telefon 129-39. (1485)

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych 3-5. Kopernika 6/8, tel. 186-00. (1486)

Dr MAJEWSKI — choroby kobiece, wewnętrzne. Legionów 1/3 m. 1 Telefon 216-82. (1426)

Dr. BASS ZYGMUNT choroby kobiece, Narutowicza 6, tel. 208-76. (1506)

Dr PIWICKI — wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 3-6. (580)

LEKARZE DENTYSTY

DENTYSTA Wodnicki Stanisław, specjalność: korony, mostki porcelanowe. Andrzejka 11. Telefon 154-12. (1493)

LEKARZ-dentysta Zofia BALICKA — Moniuszki Nr. 11, II piętro. Tel. 151-15. (1500)

WARSZAWSKIE Laboratorium Dentystyczne. Piotrkowska 25 wykonuje najnowocześniejsze urządzenia. Telefon 260-13. (2099)

LEKARZ stomatolog Alicja Bura-kowska. Choroby dziąseł. Laboratorium techniczne Andrzeja 2, 4-8. (1182)

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, naprawa — sprzedaż. Kupujemy maszyny uszkodzone. Su-prema. Południowa 1. (1538)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiana — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Biernacki). (2115)

SNOWADŁO mechaniczne kupimy Zgłaszać: Telefon 161-42. (1162)

SPRZEDAŻ artykułów elektrotechnicznych poleca Elektroprzet, Andrzejka 11. (1418)

MEBLE nowe, używane, kupno sprzedaż — zamiana, Kilińskiego 145, tel. 155-31. (1558)

MOTOCYKL — 100 sprzedam tanio. Wiadomość Spodkiewic, Piotrkowska 128 (sklep). (1158)

KUPIĘ kijarkę. Henryka 13, m. 1. (1175)

TAPCZANY, otomany, leżanki, fotele, krzesła, robota solidna ceny umiarkowane poleca Przedsiedzieli, Kilińskiego 163. (1508)

MEBLE kuchenne pojedyncze i całe komplety własnej wytwórni. Napiórkowskiego 54 (róg Kilińskiego) Stus. (1507)

MEBLE najtaniej gotowe i na zamówienie w firmie Izdebski, Piotrkowska 31 w podwórzu. (2220)

STANIOL — CYNFOLE zakupi w każdej ilości „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. (1522)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabi-nety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. (1422)

SPRZEDAM aparat radiowy „Horn-nyphon” pięciolampowy oraz angielski pateron koncertowy i szafkę do płyt pateronowych. Telefonować: 160-54. (1169)

SYPIALNIA nowoczesna mała, okazyjnie do sprzedania. — Telefon 172-57, od 13-13. (1179)

OKAZYJNIE do sprzedania muszki-mero i dwuigłowa „Union Special”. 11 Listopada 74/23. (1196)

SAMOCHÓD D.K.W. kupię zaraz. Tel. 102-35, godz. 9-15. (351)

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową w dobrym stanie. Wiadomość ul. Ka-liska 7, II p. (1226)

RECZNA maszynę skarpetkową z dwoma wzorami, sprzedam. Łódź, Al. 1 Maja 73, m. 4. (1223)

PEKIŃCZYKI — 8-tygodniowe do sprzedania — Łódź, Przedzalniana Nr. 42, m. 5. (1242)

MEBLE — antyki stylowe sprzedam. Główna 20, sklep 4. (2517)

TOREBKI damskie z imitacji w dużym wyborze, kupisz najkorzystniej, wytwórnia galanterii skór-zanej firmy Szwed. Łódź, Piotrkowska 15. Hutr - Deta. (2518)

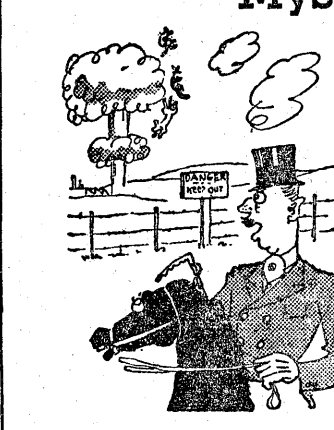
POWIELACZ bebenkowy marki „Brüco-Solido” prawie nowy do sprzedania, tel. 153-68. (2519)

KREDENS stołowy sprzedam tanio Dowborczyków 23 (róg Nawrot), stolarz. (1209)

SAMOCHÓD „Bisyn” 6 tonn do sprzedania po generalnym remoncie. Wiadomość Gdańska 74. Spółdzielnia Wojskowa. (1203)

KUPIĘ plac budowlany (działkę) w śródmieściu lub na krańcach. Oferty pod „1184”. (1184)

Mysliwy



Żył na świecie
Raz myśliwy,
Co nadmiernie
Był leniwy.

Robił czasem
Prłowanie,
Sam nie jeżdżąc
Nigdy na nie.

Lecz wybuchy
Urządzając,
By niejedną
Zginał zając.

SPRZEDAM samochód ciężarowy Ford Kanadyjski z doczepką dwukołową na dobrym ogumieniu i w bardzo dobrym stanie. Wiad. tel. 170-79. (1190)

MŁOT pneumatyczny do 5 ton i sztanca kupię zaraz. Oferty do Administracji pod „Młot”. (353)

PIZMOCE, tchórze, lisy, kuny kupujemy, dobre płacimy, „Occasion” Warszawa, Chmielna 15. (1516)

WARSZTAT mechaniczny z prasą młotem i młotem natychmiast kupię. Oferty sub „1166”. (1587)

SKRECARKE na wełnę, bawełnę sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 55, pod „Te-lefi”. (1588)

SPRZEDAM hurtownie spożywcza w dobrym punkcie, dobrze zaprowadzoną, lokal obszerny, nadający się na wszystko. Oferty pod „Hur-townia”, Prasa, Piotrkowska 55. (1590)

POSZUKIWANIE PRACY

BUCHALTER — bilansista, wielo-branżowiec, skarbowiec, przyjmie posadę od zaraz. Rzgowska 56-a, m. 2. (1180)

BUCHALTER długoletnia praca na kierowniczym stanowisku, szuka zajęcia na godziny. Zgłoszenie „Wysze wykształcenie”. (342)

BILANSISTA rewident sporządza bilanse, przyjmuję prowadzenie księgowości i nadzór, w godzinach popołudniowych. Oferta 1914. (1210)

SZOFR mechanik czerwone prawo jazdy, praktyka warsztatowa, poszukuje pracy. Oferty „Szofer”. (1206)

SAMODZIELNA korespondentka, stenografka biegle pisząca na maszynie z powodu przykrych warunków mieszkaniowych przyjmie odpowiednią posadę na ziemiach odzyskanych. Oferty z podaniem warunków, pod „Stenografka”. (1200)

RUTYNOWANA bilansistka człon-ek Stowarzyszenia Księgowych, sporządza bilanse, poprowadzi każdą księgowość w godzinach popołudniowych. Oferty sub „Stowa-rzyszenie”. (352)

INTELIGENTNA, energiczna przyjmie pracę kasjerki, ekspedientki, bufetowej Oferty do Adm. „Poważne referencje”. (1191)

SEKRETARKA ze stenografią, biegle pisząca na maszynie, szuka posady prywatnej. Oferty pod „Sekretarka” Prasa, Piotrkowska 55. (1589)

MONTER samochodowy, wykwalifikowany poszukuje pracy. Zgłoszenia Prasa, Piotrkowska 55, pod „144”. (1592)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomoc domowa (2 osoby, dziecko). Referencje wymagane. Wiadomość: „Dziennik Łódzki”, Piotrkowska 96, III piętro, pokój 314, od godziny 3. (344)

NIANI do 5-mies. dziecka poszukiwamy. Warunki dobre. Legionów 61-10. Tel. 160-29. (344)

POTRZEBNA pożyczoszniczka na ręczne maszyny. Dzwonić 100-64, godz. 9 — 15. (1192)

WYKWALIFIKOWANA potrzebna do robót artystycznych na drutach. Nawrot 10. (2515)

POTRZEBNA gospośka na przy-chodne. Legionów 42, m. 39. (1227)

STARZA, kulturalna, samodzielna; opieka nad chłopczykiem 9-let-nim. Miejsceokup kuracyjna. Zgłoszenia „Ciocha”. (794)

APTEKA prowincjonalna poszuki-je młodego magistrza z prawem za-rządu. Zgłoszenia tel. 165-91. (1212)

GOSPODYNI inteligentna, dobre gotowanie, referencje, do jednej osoby — potrzebna. Oferty Dzien-nik: „1215”. (1215)

POTRZEBNE zdolne podręczne do sukien, długoletnia praktyka, zgło-szenia Piotrkowska 175/11, od 18 do 20. (1221)

MANICURYSTKA potrzebna za-raz, warunki dobre. Fryzjer, No-wotki 55 (Pomorska). (1222)

POTRZEBNA samodzielna krawco-wa. Sienkiewicza 37, m. 11. (1208)

SZWACZKI kwalifikowane na kon-fekcję chłopców — system taśmo-woy — mogą się zgłosić. Przemysł Konfekcyjny Bandurskiego 9/11. (1202)

POTRZEBNA zdolna okryciarka do krawca damskiego. — Piotrkow-ska 189, m. 2. (1199)

POTRZEBNA ekspedientka do skle-pu rzeźniczego, ul. Składowa 11. (1186)

WYTWÓRNIĄ krawatów poszuki-je sprzedawców na wszystkie mias-ta Polski. Oferty pod „799”. (1594)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO świadectwo małej ma-tury, świadectwo dojrzałości, do-wody akademickie na nazwisko Różalska Maria, Gdańska 40-13. (1181)

SKRADZIONO książeczkę Ubezpie-czalni Społecznej, dowód osobisty na nazwisko Maria Piotrowska, Łódź, Rzgowska 39. (1177)

PRZYBLAKAŁ się pies rasy ow-czarek, ulica Krakowska 12. Zdro-wie. (1176)

ZGUBIONO legitymację Związku Artystów Plastyków na nazwisko Rudnicka Apollonia. 11 Listopada 32. (1225)

ZGUBIONO. Pani w towarzystwie pana, która 2 lutego o 12 w połud-nie przed Grand Hotelem podnio-sła z chodnika zgubioną drogotę-ną pamiątkową broszkę, proszona jest o zwrot za wynagrodzeniem. Pawłowscy, Radwańska 25, m. 3. (1211)

ZAGUBIONO dn. 28.1. 48. między-godz. 17 a 20 dowody osobiste, le-gitymację partyjną i nominację na nazwisko Gałęcki Alfons, Ozorków, Listopadowa 39. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (1204)

PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Odebrać — Zeromskiego 3, m. 7, od 8-10 rano. (1205)

SKRADZIONO legitymację dojazdową (Zgierz) i tramwajową mleńską. Dobrowolska Krystyna. (1198)

SKRADZIONO dowody osobiste i książeczkę wojskową na nazwisko Garstka Michał, Łódź, Rzgowska 73. (355)

ZGUBIONO prawo jazdy czerwone na nazwisko Wiliński Lucjan. (1591)

SKRADZIONO kartę rzemieślniczą Nr. 394, kartę ewakuacyjną, świadectwo 4 klasy gimnazjum, kar-tę rejestracyjną IV Urzędu Skarbo-wego na nazwisko Szułski J. Janusz. (1593)

LOKALE

WYDZIERZAWIMY spódnice i bieliznę konfekcyjną lub włókien-niczej duży sklep 3 okna wystawo-we, Piotrkowska. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego pod „Spół-dzielnia”. (1174)

POSIADAM lokal handlowo-prze-mysłowy 4 izbowy ca 100 m kw. z telefonem. Oczekuję propozycji. Oferty „PAP” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 113 sub. „Spółnik”. (1394)

SKLEPU przy Głównej poszukuje (wytwórnia mebli). Oferty pod „1193”. (1193)

ZAMIENIĘ sklep z pokojem w cen-trum, na mieszkanie 2 — 3 pokojo-we z wygodami. Oferty — Dzien-nik Łódzki — pod „77”. (1194)

DO WYNAJĘCIA część składu 162 mtr. kw. (duże okna) 1-sze piętro i garaż, w centrum. Oferty pod „1170”. (1170)

POKOJU z niekrepującym prze-lściem przy rodzinie poszukuje mło-de małżeństwo — dzwonić 129-37 od godz. 13-15. (1157)

ASYSTENT Uniwersytetu poszu-kuje przyzwoitego pokoju, może być nieumeblowany, najchętniej w okolicach ul. Narutowicza. Wiadomość telefona 134-64. (1579)

FABRYCZNA salę, ładną, dużą, dwustronne światło, śródmieście-oddam. Oferty Dziennik: „Fabry-czna”. (1216)

ODSTAPIĘ z powodu choroby pra-cownicę i sklep na wyroby drewni-ane i szablony zabawkarskie. Na miejscu maszyny motorowe. Tel. 264-71. (1207)

3 LUB 2 POKOJE z kuchnią z wy-godami poszukuję w okolicy Katedry za zwrotu kosztów lub zamie-nię. Oferty do Administracji pod „Katedra”. (354)

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnią, 3 pię-tro, śródmieście, na podobne, wy-gody, przedmieście. Wszelkie koszt-y ponoszę. Zgłoszenia, Admini-stracja pod „pilne”. (1595)

NAUKA I WYCHOWANIE

MATEMATYKI każdy zakres u-dziela. Kopernika 74 m. 6, godz. 14-15. (326)

SZKOŁA Krawiecka Instytutu Przem. — Rzemieśln. przyjmuje za-pisy na kursy kroju męskiego — damskiego — Jaracza 14. (1520)

KURSY stenografii (biurowej) ma-szynopisania, księgowości Central-nego Związku Stenografów. Zapi-sy: Kilińskiego 50. (1005)

MATEMATYKI wyższej udziela profesor, Sanocka 34, m. 87, klatka „III”. (348)

ROZNE

FOTOKOPIST. Daszyńskiego 15 kopiuje wszelkie dokumenty, pla-ny, rysunki itp. (1342)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT! Narutowicza 8, wykonuje najta-niej zdjęcia legitymacyjne. (5531)

PRZYSTAPIĘ do spółki do zakła-du ślusarsko-mechanicznego. Mam maszyny i rentowne artykuły do produkcji. Oferty pod „1171”. (1171)

FOTOGRAFIE legitymacyjne, ro-boty amatorskie, wykonuje jedno-godnia, Nawrot 1. (2512)

FOTO-ATELIER Bielski Ludwik, Napiórkowskiego 39, tel. 145-17. Zdjęcia artystyczne i dowodowe. Solidnie, tanio, szybko. (2520)

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. Tkalinia sztuczna Fran-kowskiej, Śródmiejska 23-2. (1189)

Tajemniczy eliksir

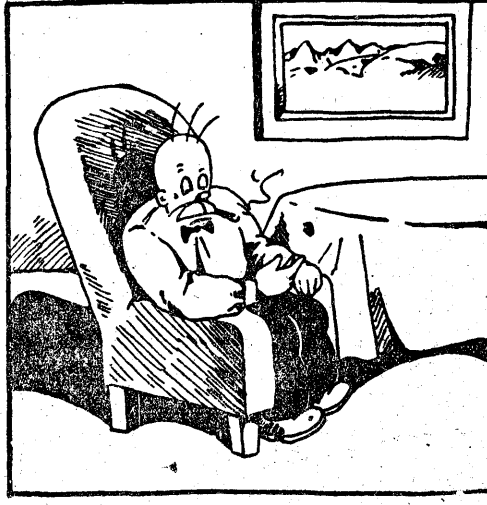
18)



Wanda mieszkała już od tygodnia u Agapita. Polubiła serdecznie pocziwego staruszkę i Wiktora. Trześ-niarowi była wdzięczna za pomoc i lubiła słuchać jego niskiego, melo-dyjnego głosu. I choć wyglądał Wik-tora znała tylko z niewyraźnych zdjęć amatorskich, serce jej zabijało żywiej, gdy któregoś dnia niewi-dzialny wciąż Wiktor przyniósł jej bukiet róż.



WIKTOR: Wando, może to śmiesz-ne, że zanim ukaże swoje oblicze, pragnę ci coś wyznać. Ale czuję, że gdybym był w tej chwili widzialny, nie zdobyłbym się na odwagę, by powiedzieć, że kocham ciebie. Poko-chałem cię niemal od pierwszego momentu naszej znajomości... WANDA: Ja sama nie wiem, co ci odpowiedzieć. Nie znam twój-go wyglądu...



AGAPIT: Przepraszam, że wam przeszkadzę, ale czuję, że nie dacie sobie bez mnie rady. Wando, ko-cha cię najlepszy człowiek pod słoń-cem. Z drugiej strony rozumiem, że nie możesz mu odwzajemnić uczu-cia, póki jest niewidzialny. Pójdzie-my więc z Wiktorem do laborato-rum i za dwie godziny wrócimy. Wówczas zobaczysz, jak wygląda pan Trześniar. Tymczasem przygo-tuj dobrą kolację z winem.



Gdy Agapit i Wiktor zbliżyli się do laboratorium, zabiegł im drogę stary woźny i krzyknął: „Ktoś doko-nał włamania i skradł eliksir pana Trześniara!” Przyjaciele udali się natychmiast na dużą salę i prze-konali się o prawdziwość słów woźnego. WIKTOR: Nieszczęście! Skradzio-no mi przepis na eliksir przywraca-jący widzialność. Nie wiem, czy będę umiał go odtworzyć.